

**Szanowni Państwo,**

Dziękuję, że przyjęliście moje zaproszenie. Po sześciu latach nadszedł czas pożegnania. Sześć lat to szmat czasu – mój syn, który urodził się w lutym 2010 r., teraz powinien iść do szkoły (gdyby nie reforma edukacji).

Przyszedłem do prokuratury jako człowiek z zewnątrz. Niektórzy mnie nie akceptowali, wielu uważało za obce ciało. Nie obwiniam ich za to. Ale jeśli to obce ciało wniosło ze sobą cechy sędziowskiej niezawisłości, obiektywizm i sprawiedliwość, rozwagę i spokój to jest to dla mnie tylko powód do satysfakcji.

Staralem się łączyć, nie dzielić, gasić konflikty, a nie je podsycać. Mój styl mieścił się w modnym dziś pojęciu *coachingu* a nie bezwzględnego systemu dyrektywnego. Moi bezpośredni podwładni wiedzą, o czym mówię. 30 lat temu spytałem mojego przyjaciela, co uważa za najważniejsze w swojej pracy. Powiedział, że najważniejszy jest moment po otwarciu oczu rano, gdy uprzytamnia sobie, że idzie do pracy bez stresu i obciążeń. Mam nadzieję, że budziliście się w takim nastroju.

**Szanowni Państwo,**

nie zdołałbym tej kadencji przetrwać, gdyby nie moi najbliżsi współpracownicy. Nie wszystkich zdołam wymienić, ale wobec wszystkich mam taki sam dług wdzięczności.

Zacznę od mojego I Zastępcy Marka Jamrogowicza. Marku, obaj wiemy, że nie byłoby nas tutaj, gdyby nie Twoja determinacja. Jesienią 2009 r. najpierw mocno się ubawiłem Twoją propozycją, by ubiegać się o urząd Prokuratora Generalnego. A potem przeżyliśmy mnóstwo wojen, bitew i potyczek. O ich strategii nie powiemy nawet własnym żonom, tę wiedzę zabierzemy pewnie do grobu, choć moglibyśmy nieźle zarobić, gdybyśmy opisali ją w książkach. Najcenniejsze było dla mnie to, że absolutnie

zawsze mogłem na Ciebie liczyć – rano wieczór,  
we dnie w nocy zawsze byłeś ku mojej pomocy.

I – proszę mi wierzyć – nie spotkałem  
człowieka, któremu bardziej zależałoby na dobru  
prokuratury. Dobru rozumianemu jako najwyższy  
poziom rozstrzygnięć procesowych, ale też jako  
cały obszar uwarunkowań logistyczno –  
finansowych tej instytucji.

Marku, Twoje zasługi są absolutnie  
historyczne i kiedyś historia je doceni.

Jestem również wdzięczny pozostałym  
zastępcom - Marzenie Kowalskiej za twardą rękę  
trzymającą pion do spraw przestępczości  
zorganizowanej. Robertowi Hernandowi za  
zaangażowanie w obszar aktywności pozakarnej –

oboje osiągnęli bardzo wymierne efekty swojej działalności. A też oboje od zarania mojej misji zmagali się – częściowo pospołu ze mną – z etykietką prokuratorów związanych z poprzednią władzą. Chcę powiedzieć, że nigdy nie doświadczyłem z ich strony jakichkolwiek oznak niełojalności, przeciwnie, oboje dali dowody solidarności i wsparcia w trudnych chwilach.

Osobne słowa należą się Jerzemu Artymiakowi – do wczoraj Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu. Jurku, dziękuję Ci za to, że podjąłeś się tej funkcji w czasie największego kryzysu wojskowej prokuratury i za to, że byłeś zawsze otwarty i lojalny. I za to, że okazałeś się godny munduru prokuratora

wojskowego. Wierzę, że kiedyś Twoja postawa i praca doczekają się uznania i że będą wzorcem dla przyszłych pokoleń prokuratorów, nie tylko wojskowych.

Dziękuję Panu Dyrektorowi Dariuszowi Gabrelowi, głęboko oddanemu zadaniom pionu śledczego IPN i zarządzającemu tym obszarem bez uprzedzeń i bez rewolucyjnego zapału – a było to i chyba jest nadal zadanie niełatwe.

Podobne słowa kieruję pod adresem Pani Prokurator Edyty Karolak Dyrektora Biura Lustracyjnego IPN.

Wdzięczny jestem Dyrektorom Departamentów i Biur Prokuratury Generalnej. Byłem i jestem zaszczycony opinią Prezesa

Trybunału Konstytucyjnego, który uważa, że wnioski i stanowiska Prokuratora Generalnego przygotowywane przez Biuro Spraw Konstytucyjnych zbliżają rolę Prokuratora Generalnego do pozycji rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE – doprawdy trudno o lepszą rekomendację.

Z głęboką satysfakcją obserwowałem niemal pełną zgodność stanowisk Prokuratora Generalnego i Sądu Najwyższego oraz NSA w uchwałach, które te najwyższe instancje sądowe podejmowały. Jest w tym zasługa kierownictwa Departamentu Postępowania Sądowego, ale przede wszystkim prokuratorów tej komórki. Bardzo im wszystkim za to dziękuję.

Obie te struktury Prokuratury Generalnej, to jest BSK i DPS uważałem za elitarne, nie lekceważąc oczywiście innych.

Bardzo wysoko ceniłem aktywność Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji. Dyrektorzy – Panowie Górszczyk i Kamiński dobrze pamiętają, ile kryzysów przechodziliśmy, jaką cenę płaciliśmy za stanowisko w sprawie wniosku o uchylenie immunitetu obecnego Ministra Obrony Narodowej. Dla mnie ta postawa na zawsze pozostanie przykładem profesjonalizmu, obiektywizmu i niezależności prokuratorów.

Zawsze będę pamiętał doskonale analizy prokuratorów tego departamentu dotyczące



śledztw pozostających w ich nadzorze – to jest doprawdy najwyższa półka prawniczych umiejętności.

Z uznaniem pozostaję wobec mrówczej pracy kierownictwa i prokuratorów Departamentu Postępowania Przygotowawczego, codziennie obarczanych setkami spraw z zakresu nadzoru prokuratora nad czynnościami operacyjnymi oraz koordynowania i monitorowania postępowań przygotowawczych, a także – ocen decyzji odmownych, kończących śledztwa.

Dziękuję za aktywność i entuzjazm prokuratorów z Departamentu Organizacji pracy i Wizytacji. Sami wiecie, ile zadań wykonaliście, chociaż to właśnie wasze prace niektóre opinie

(nieliczne) w środowisku prokuratorskim uznają za mało przydatne. Chcę, żebyście mieli pewność, że zawsze uważałem, że prokuratorzy pionu zajmującego się tą dziedziną (szczególnie – lustracjami i wizytacjami) nie są w niczym gorsi od innych.

Serdeczne podziękowania kieruję też do prokuratorów i pracowników DWM za ich udział w budowaniu pozycji polskiej prokuratury w kontekście międzynarodowym. Dzięki ich wysiłkom głos polskiej prokuratury był słyszalny w Europie – i jest to deklaracja całkowicie uzasadniona, gdy spojrzeć na dokumenty rozmaitych międzynarodowych spotkań i konferencji.

Przez 6 lat Biuro Kadr nie dało ani jednego powodu do zwątpienia w dyskrecję zatrudnionych tam pracowników i prokuratorów, a wiemy, że kadry to obszar bardzo wrażliwy. Dziękuję za to, a szczególne słowa wdzięczności kieruję wobec Dyrektora Kozdronkiewicza, którego wiedza była bezcenna w czasie formowania Prokuratury Generalnej w 2010 r.

Dziękuję prokuratorom obsługi medialnej Prokuratury Generalnej – Panowie Mateusz Martyniuk i Maciej Kujawski służyli dobrą i mądrą radą w budowaniu medialnego wizerunku prokuratury – choć może nie zawsze byłem tu najbardziej pojętym uczniem.

Obaj też dźwigają razem ze mną spory bagaż trudnych doświadczeń z relacji media-prokuratura. Dziękuję Wam raz jeszcze.

Wyrażam wdzięczność pracownikom i prokuratorom Biura Analiz i Informatyzacji. Pan Dyrektor Zajkowski i mój I Zastępca nadzorujący ten pion dobrze wiedzą, jak wiele przeszkód piętrzyło się przed projektami informatycznymi, których celem było (i jest) przeniesienie prokuratury w obszar, który można nazwać e-prokuraturą. Doprawdy wiele tu osiągnęliśmy, a efekty będą służyć trwale prokuraturze.

Bardzo dziękuję Panu Dyrektorowi Jackowi Sobolewskiemu i pracownikom Departamentu Budżetu i Majątku Prokuratury.

Przez 6 lat Dyrektor nie dawał spokoju mnie i kierownictwu, prezentując pomysły na racjonalizację wydatków prokuratury. To jemu zawdzięczamy oszczędności za połączenia telefoniczne, tabor samochodowy, paliwo i wiele innych. Dziękuję Panu Dyrektorowi za tę kreatywność.

Dyrektor Biura Administracyjno-Finansowego – Pan Długołęcki był jak skała, gdy szło o gospodarowanie środkami dla funkcjonowania samej Prokuratury Generalnej. Oddał wielkie zasługi podczas starań o uzyskanie tej siedziby Prokuratury Generalnej. Niech prokuratorzy i pracownicy, którzy będą tu

pracować pod zmienionym szyldem zachowają to we wdzięcznej pamięci.

Na koniec celowo zostawiłem Biuro Prokuratora Generalnego i jego szefa Pana prokuratora Ryszarda Tłuczkiwicza. Warto to powiedzieć po 6 latach. Moja decyzja o ubieganiu się o to stanowisko była zależna od aprobaty osoby Marka Jamrogowicza na objęcie funkcji I Zastępcy – ten z kolei postawił warunek, że bez Tłuczkiwicza on się nie zgodzi. To chyba wiele tłumaczy, a jeśli nie - to powiem, że życzę każdemu szefowi, by jego kancelarią kierował człowiek o takiej wiedzy, dyskrecji, takcie i elegancji. Dyrektor nosi też wiele blizn z naszych

wspólnych zmagani z przeciwnościami. Dziękuję Ci Ryśku, że zawsze byłeś ze mną; na dobre i złe.

Osobne słowa należą się elitarniej komórce w Biurze Prokuratora Generalnego – Wydziałowi Kwestii Prawnych. Tu wystarczy, że powołam się na opinię RCL oraz służb prawnych Parlamentu, że stanowiska Prokuratora Generalnego odnoszące się do projektów licznych ustaw oceniane są tam niezwykle wysoko.

**Szanowni Państwo,**

nie byłoby sprawnej działalności Prokuratury Generalnej, gdyby nie codzienna, szara, często niedostrzegalna praca urzędników zatrudnionych

w tej jednostce. Przykro mi, że nie miałem szans na to, by należycie finansowo docenić ten wysiłek. Pozwólcie Państwo, że tą drogą Wam podziękuję, zaczynając od moich bezpośrednich współpracownic – Pani Ani Miłoszewskiej i pani Agnieszki Paterek, przez Panią Kierownik sekretariatu Ewę Wąsikiewicz, Dyrekcję i pracowników BOIN, a skończywszy na pracownikach obsługi, zawsze chętnych do pomocy, świetnych kierowców i wreszcie - zawsze czujnych pracowników ochrony oraz starannych pań i panów z serwisu sprzątającego.

Wszyscy, doprawdy wszyscy mieli swój wkład w to, że ten wielki okręt pod nazwą



Prokuratura Generalna płynął przez często wzburzone fale i nie rozbił się o liczne skały.

Dziękuję też naszym kooperantom – szefom Policji i służb specjalnych – nie byłoby sprawnej prokuratury bez tej współpracy. A też - obecni tu i poprzedni szefowie służb - wiedzą w jak trudnych próbach było nam dane uczestniczyć.

Dziękuję wszystkim Ministrom Sprawiedliwości za współpracę – wiem, że im również – jak mnie – zależało na dobrze funkcjonującej prokuraturze.

Serdecznie dziękuję Prezesom Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i NSA. Wielokrotnie miałem okazję publicznie podkreślać, jak ważne dla mnie osobiście były

opinie, oceny i poglądy szefów tych instytucji, dotyczące prokuratury. Szkoda że głosy te były słabo słyszalne, bo tłumili je sądy powierzchowne i krzywdzące, znacznie bardziej atrakcyjne w naszej rzeczywistości zdominowanej przez władzę medialną.

Ciepłe słowa kieruję też w stronę Krajowej Rady Prokuratury. Nasze relacje nie zawsze były aksamitne, ale jestem przekonany, że wszyscy mieliśmy na względzie dobro prokuratury, ku czemu podążaliśmy czasem różnymi drogami. Dziękuję szczególnie za opracowanie *Zasad etyki prokuratorskiej*.

Wreszcie dziękuję wszystkim prokuratorom apelacyjnym, okręgowym i

rejonowym za zaangażowanie i dobrą pracę podległych im jednostek. Niektórym z tych Państwa dziękuję szczególnie – za odwagę skorzystania z uprawnień do zmiany decyzji podległych prokuratorów w sprawach publicznie ocenianych i trudnych. Wiem, że wiele Was to kosztowało – tym bardziej dziękuję.

Ale przede wszystkim wyrażam wdzięczność rzeszom prokuratorów w kraju, którzy codzienną, niedocenianą pracą podejmowali miliony decyzji procesowych w imieniu osób pokrzywdzonych przestępstwami i w obronie prawa. To oni zdali egzamin z niezależności prokuratury.

A ja sam? Cóż, przyznaję, że były chwile, w których rozważałem, czy ten okręt nie należałoby opuścić. Być może przyjdzie czas, by o tym opowiedzieć. Ale wytrzymałem, w dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem. Dziś mówię tylko – dziękuję.

I jeszcze jedno – jestem dumny, że mogłem pracować z Wami, być Prokuratorem Generalnym, a tak naprawdę – jednym z wielu prokuratorów, wiernie służących Rzeczypospolitej.